Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 15 grudnia 1932 r. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu

miesięcznie	— 90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	350 Zł.
1/2 strony	175 „
1/4 „	90 „
1/8 „	45
1/16 „	30
1/32 „	15

Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., po szukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 47. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VI

Od ściany do ściany.

Taniec rozpaczy p. Witosa.

„Więc..., w Piaście powstał straszny lament: w „Naprzodzie“ Witos wiedzie prym. To...“
— przepraszam —
„Gdzie Rzym — gdzie Krym. Gdzie Rzym — gdzie Krym?“

Tak na wesoło przedstawia się sytuacja polityczna pod znakami Witosa Wincentego po jego ostatnich wystąpieniach.

Nie da się zaprzeczyć... Tak. Prawda to nie do zaprzeczenia, że z polityki p. Witosa wygląda często manja, wyskakuje z niej bzik. Jest to znakiem, że nerwy p. Witosa są w rozprzężeniu. Ja się temu nie dziwię. W. Witos jest dziś chorym i nieszczęśliwym, bardzo nieszczęśliwym człowiekiem. Oczywiście ta jego choroba jest chorobą polityczną. Zwykle o tem nie piszę. Dziś trzeba tem się zająć, bo to nieszczęście kładzie się wielkim ciężarem na życie polityczne włościan w całej Polsce.

W. Witos, smagany żądzą władzy, dał się wysunąć endekom w. r. 1926 na czoło walki z Marszałkiem Piłsudskim. Pomimo bardzo usilnych nalegań najbliższych swych serdecznych przyjaciół w klubie — posłów chłopów, uległ namowom żądnym władzy i tek ministerjalnych posłom Piasta, a też namowom endeckim jak w r. 1918 — 1919. W. Witos ponad dobro Państwa wybrał niewiadome mi bliżej względy i te postawiły go przeciw p. Marszałkowi Piłsudskiemu i przeciw Rządowi Ludowemu, zaś postawiły obok zamachowców na tenże Rząd i na Belweder w dniu 5 stycznia 1919 roku. Jak w r. 1922 — 23, W. Witos nawet ponad krew śp. Prezydenta Narutowicza przerzucił pomost do endecji i z nią wspólny zawarł sojusz, paktem Lanckorońskim zwany. Jak... no pocóż wymieniać tyle i tyle znanych ostatecznie witosowych skoków. Tak w r. 1926 wzgardził serdecznemi doradami przyjaciół swych chłopów, a dał posłuch żądnym władzy panom i podpankom z własnego klubu i dyszącym z wściekłości ku Wodzowi Polski Odrodzonej endeckim podskakiewiczom. Wdał się w wojnę domową. Endeccy podskakiewicze całkiem zawiedli, właśni panowie i podpankowie też, a W. Witos jak niepyszny zmuszony był do mało zaszczytnej rejterady przez wilanowskie płoty.

Ludźmi, którzy W. Witosa do polityki wprowadzili, to są: p. poseł do parlamentu aust. ś. p. Olszewski, marszałek Kuba Bojko, prezes P. S. L., Jan Stapiński. Człowiekiem, który swym autorytetem W. Witosa wyniósł na czoło P. S. L. Piasta i polityki ludowej był Jakób Bojko. Człowiekiem, który W. Witosa wyniósł na czoło Rządu i polityki Państwa, tym człowiekiem był Marszałek Piłsudski. Taką jest prawda. Wszyscy wiemy, jak się p. Wincenty odpłacił po kolei za tę życzliwość śp. Olszewskiemu, Jakóbowi Bojce, Janowi Stapińskiemu, i Marszałkowi Piłsudskiemu.

Pycha, pycha szalona utrąciła W. Witosa, a tymi, co go łamali, tymi co rozbili mu raz i drugi klub Piasta, czy to będzie śp. poseł Jan Dąbski czy poseł inż. Jan Bryl byli wiadomi w ruchu politycznym ludzie — a nie byli to ludzie z „Belwederu“. Ale zaślepiony pychą W. Witos, zaślepiony upadkiem w r. 1926, nie odamiętał się. Przeciwnie. Smagany pychą wpadł w furję bezsilnej wściekłości i w niej się miota od r. 1926, i stargał swe siły moralne i zatracił pamięć i rachubę i świadomość rzeczywistości. I to miotanie się stargało mu nerwy i strąciło w odmęt, w przepaść rozprzężenia nerwowego. Tego rozprzężenia nerwowego kwiatkiem i owocem — to artykuły jego w gazetach endeckich czy socjalistycznych, w tych gazetach które na swych łamach poniewierały jego cześć i bezcześciły jego stronnictwo i jego chłopską przynależność. Skąd wyszła nazwa: „Rząd konokradów?!“ Wiadomo że z prawa, od endecji. Skąd nazwa: „Chjenopiastów“, „paskopiastów“?! Wiadomo że od socjalistów. I tak tłucze się od ściany do ściany W. Witos „wódź ludu“ od endeków do socjalistów i od socjalistów do endeków, ciska się miota, a nieszczęście jego coraz to większe, a położenie coraz to bardziej beznadziejne. Łaska endecka czy socjalistyczna nie na pstrym koniu, ale na całkiem zdechłej jedzie szkapie. Więc nie wiele warta. I grzęźnie W. Witos w swym bezsilnym na Rząd i na Marszałka gniewie coraz głębiej. Partje giną, a z niemi cały stary, zakłamany partyjny świat. Tak jest u nas, tak jest zagranicą. „Porządek stary“ nie „już się wali“ — lecz porządek stary we wielu państwach, a też u nas gruntownie się zawalił i daremne są próby jego odbudowy.

Miota się W. Witos w bezsilnej wściekłości i z tego to miotania rodzą się jego pomysły: „strajk chłopski“, sojusz z endekami i socjalistami, hasło: „złożyć mandaty“ i tp. Mandat zawsze można złożyć, wystarczy do odpowiednich czynników wysłać kartkę papieru i dwa słowa: „składam mandat“ i podpis. Czemu do dziś dnia p. Witos tego nie uczynił? Czemu tylko tem grozi i czem tu grozić?

Nie da się zaprzeczyć..., że w razie upadku apelacji i uprawomocnienia się wyroku Brzeskiego p. W. Witos mandat i tak straci. Bowiem zdaje mi się, że wyrok w sprawie Brzeskiej pociąga za sobą utratę praw. Zatem. Czem grozić?! Mandat p. Witosa Wincentego wisi na bardzo cieniutkim włosku. Zresztą dla Sejmu strata żadna. P. Witos jakoś ostatniemi laty bardzo mało bywał w Sejmie i udziału w pracach Sejmu nie brał prawie żadnego.

„A gdy nie będzie w Sejmie Kiernika, co z tego wynika?

Nic strasznego. Z tego dziura w stropie Sejmu nie powstanie. A na jego miejsce czemprędzej gotów wejść następca. To jest straszne. I to mocno niepokoi „wodzów opozycji“. Tak bowiem przewiduje stara, marcowa konstytucja uchwalona solidarnym wysiłkiem partyj przez posłów Sejmu Ustawodawczego. Partje i posłowie tego Sejmu oszukali się, jak widać, wielką chytrością i byli mocno przewidujący.

„Żądajcie nowych, sprawiedliwych wyborów!“ — woła W. Witos. A czy jest sprawiedliwość na świecie. Ten, co wygrał wybory, mówi, że jest sprawiedliwość, ten, co przegrał mówi, że sprawiedliwości niema. Dla jednego dowodem sprawiedliwości — wygrana, dla drugiego dowodem niesprawiedliwości — przegrana. Czy choć raz kiedy były wybory bez „wygranej“ i bez „przegranej“ — więc czy choć raz nie było wyborów bez protestu — nawet przed majem?! Nie! Przecie nie! A kto te „nowe wybory“ będzie przeprowadzał? Ten sam Rząd. A co będzie, skoro t. zw. Sanacja, skoro B. B. W. R. znowu zdobędzie większość? Widać z tego, że Witos zatracił rachubę i świadomość rzeczywistości.

A ot i recepta na kryzys: Chcesz, by kury podrożały — żądaj nowych „sprawiedliwych“ wyborów. Chcesz, by świnie podrożały, żądaj nowych itd. Masz zmartwienie, masz pocieche.

„Rząd obecny winien ustąpić“ — woła W. Witos. Dla Witosa winien ustąpić — ale to „winien“ ma to samo znaczenie, jak „winienem mieć miljon dolarów“, a nie mam ani dziesięciu złotych. Bardzo nieszczęśliwy jest Witos Wincenty i bardzo chory. Do rozpaczy doprowadzili go podżegacze ze strony endecji i ze strony esdecji.

Z tego jedno jest jasne. Jest jedna do wyboru droga. Chłopi, Państwo i naród cały musi wygrać gospodarczą wojnę, jaką nam narzucili chciwi nasi sąsiedzi z pod znaku pikielhauby. Powinien Witos porzucić fantazje swego rozgorączkowanego niepowodzeniami umysłu. Twarda rzeczywistość nasza, jako stanu chłopskiego i jako Państwa, domaga się od nas silnego poparcia Rządu, karnego posłuchu i solidarnego wysiłku pod komendą Marszałka, bo on na czele, bo on tylko do wygranej doprowadzi i Polskę i naród cały. Igraszki polityczne, figle partyjne, gorzkie żale, czy lamenty — to przestarzałe bujdy, któremi nikt, zwłaszcza na wsi, przejąć się już nie potrafi.

Zresztą:

„Rzuć endeków i esdeków Wincenty, a niepotrzebne będą ci lamenty“.

Józef Sanojca, poseł na Sejm.

Podziękowanie.

J. W. Panu Dyrektorowi Józefowi Gładyszowskiemu oraz Gronu Nauczycielskiemu Państwowej Szkoły Handlowej w Tarnowie składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za cenny dar w książkach (sto tomów) dla Świetlic Polskiego Białego Krzyża w Tarnowie, Panu Dyr. Zarzyckiemu serdeczne podziękowanie za dwukrotne udzielenie sali na przedstawienia żołnierskie

Zarząd P. Białego Krzyża w Tarnowie.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

We wtorek odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezesa prof. Wojciechowskiego zebranie Zarządu Koła Powiatowego BBWR., które zaszczycił swą obecnością p. starosta dr. Döllinger. Po zagajeniu zebrania przez p. wiceprezesa, wygłosił referat polityczny p. dr. Döllinger, następnie omawiano sprawy organizacyjne.

W Komorowie odbyło się dnia 12-go bm. zebranie, które zagaił Jan Kwapniewski. Na przewodniczącego wybrano Józefa Miterkę, sekretarzował Kwapniewski. Referat polityczny i gospodarczy wygłosił kier. szkoły z Rudki p. Franciszek Wydro. Po ożywionej dyskusji ukonstytuowano Zarząd Koła.

Z działalności Miejsc. Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych.

Nadzieja Miejscowego Komitetu dla Bezrobotnych w niezawodną pomoc ze strony mieszkańców naszego miasta na rzecz ludności dotkniętej brakiem pracy, a temsamem pozbawionej środków do życia nie zawiodła w swoich oczekiwaniach, albowiem nie zabrakło i osób ochotnych do zbiórek mimo pory zimowej, jak również i chęci do ofiar na ten cel konieczny. Wprawdzie ciągłe apele do ofiarności płynące ze wszech stron i w najrozmajtszej formie mogą dzisiaj wyprowadzić z równowagi i najspokojniejszego człowieka, ale mimo to Miejscowy Komitet dla Bezrobotnych spotkał się w swej akcji z dużem zrozumieniem dla podjętej sprawy, jak niemniej i z poświęceniem tak u kwestarek jak i u publiczności nagabywanej bezceremonjalnie o datki.

To też rezultat odnośnych zabiegów Miejscowego Komitetu był dotychczas nie najgorszy. I tak, najpierw urządzono z inicjatywy pań rejentowej Orzechowskiej i Peszkowskiej w dniu 4 b. m. w lokalu cukierni p. Skolimowskich loterję z jednego fanta, która przyniosła 163 zł. 10 gr. Wygrana padła na Nr. 2. W tym samym czasie, od 27 listopada do 4 bm. przeprowadziły po domach te same panie rejentowe wraz z paniami z Rodziny Policyjnej zbiórkę odzieży używanej i o ile nie wchodziły im w drogę choroby zakaźne, dość epidemicznie wtedy występujące, zebrały około 170 kawałków różnej odzieży w bardzo dobrym stanie utrzymanej a składającej się z obuwia, bielizny i ubrań. Nadto p. pułkownikowa Broniowska zebrała pokaźną ilość pięknej odzieży dziecięcej wśród Rodziny Wojskowej. Odzież tą rozdano biednym już to w barakach, już to poza barakami mieszkającym. Okazało się, że mimo pozornego wyczerpania źródła odzieżowego przez zbiórkę zeszłoroczną przy życzliwości, udało się tego roku uzyskać więcej rzeczy i o całe niebo lepszych.

Dnia 5 bm. została uskuteczniona na ulicach miasta, a wieczorem w obydwóch kinach i kilku lokach publicznych, pod kierunkiem p. dyrektorowej Hanauskowej, mecenasowej Kleinowej i Mondscheinowej zbiórka pieniężna przez panie katolickie i izraelickie, zasiadające przy tych samych stolikach zbiórkowych. Wynik był również bardzo ładny, bo przyniósł dochodu 321 zł. 85 gr., a mianowicie:

	zł.	gr.
przy stoliku na Pilznieńskiej Bramie uzbierano	35	43
przed sklepem p. Izraelowicza	54	5
przed Kasą Oszczędności	52	32
koło p. Adama Palucha	57	33
przy Banku Polskim	18	62
„ cukierni p. Skolimowskiego	36	89
„ kościele XX Misjonarzy	20	50
na Dworcu kolejowym	11	64
w kinie Apollo uzbierano	14	17
w kinie Marzenie	22	32
zwyżka	1	58

Wydatki na afisze o zbiórce odzieży, oraz na opłatę skarbową od loterji wyniosły 35 zł. 50 gr., czysty więc dochód w pieniądzach z powyższych imprez wynosi 449 zł. 42 gr.

Miejscowy Komitet Pomocy dla Bezrobotnych poczuwa się do bardzo miłego obowiązku złożenia gorącego podziękowania wszystkim Paniom za ich chętne i nader życzliwe zajęcie się powyższą sprawą, a Ofiarodawcom za wydatne poparcie, spodziewając się, że następna zbiórka w dniu 1 stycznia poszczyci się jeszcze pomyślniejszym wynikiem.

Miejscowy Komitet Pomocy dla Bezrobotnych.

Wybory do kahału.

Jak już donosiliśmy, wybory do tarnowskiego kahału zostały zarządzone. Pierwszym etapem w akcji wyborczej jest stworzenie listy komisji wyborczej. I tutaj rozpoczyna się już zawrotny kontredans ul. Żydowskiej, bo kto to nie chce się na listę komisji dostać? Ludzie nie mający wśród żydowstwa żadnego znaczenia, ludzie nieznani i nie wykazujący dotychczas żadnej pracy ani społecznej, ani politycznej, wyrośli nagle i chcą oni nie tak uszczęśliwiać żydowstwo, jak raczej własną pieczeń na wyborach sobie upiec.

Wybory do kahału mają uzdrowić ten żydowski samorząd, więc tylko pod tym kątem widzenia muszą być przeprowadzone. Władze muszą bardzo patrzeć, aby klika geszefciarzy nie opanowała aparatu wyborczego.

Z ruchu Kół Młodzieży Ludowej.

W dniu 4 grudnia odbyło się zebranie prezesów i sekretarzy Kół Młodzieży Ludowej w Tarnowie, w sali Rady Powiatowej. Zebranie zaszczycili pp. starosta powiatowy dr. Zygmunt Döllinger, prezes OTR. Aleksander Chilewski, dr. inż. Jan Sondel, jako przedstawiciel MZM. w Krakowie, insp. szkolny Stefan Mucha, komisarz rządowy Adam Marszałkowicz i 50 delegatów.

Zebranie zagaił p. Boruch, jako wiceprezes, witając przybyłych gości i delegatów. Następnie prezesowie Kół złożyli sprawozdanie, z których wynika, że praca z każdem dniem zmaga się na wsi, że ruch organizacyjny wre w całem tępie. Kół Młodzieży Ludowej istnieje 25, a członków liczy się 1102. W ostatnich dniach powstały nowe Koła, a to w Mościcach i Brusniku.

Po sprawozdaniach, pow. starosta dr. Döllinger zapewnił młodzież, że zarówno p. wojewoda jak i Starostwo, gorliwą opieką otacza Koła i zapewnia, że w przyszłości nadal opiekę roztaczać będą.

Pan Gładysz złożył sprawozdanie z Zarządu za rok 1932 i zreferował program pracy na okres zimowy. Pan dr. Sondel wygłosił referat o pracy organizacyjnej. Prez. OTR. Aleksander Chilewski, insp. Mucha i komisarz Marszałkowicz, zapewniają pomoc i ułatwienie młodzieży w dalszych poczynaniach. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu młodzieży.

Z Legji Inwalidów W. P.

Zestawienie rachunków Fundacji sztandaru Legji Inwalidów Wojsk Polsk. w Tarnowie.

Przychód z darów fundacyjnych oraz zbiórki	zł 2.139—
Wydatki sztandarowe (zakupno sztandaru, gwoździ, tarcza i t. p.)	zł 1.956·70
Saldo na korzyść =	zł 182·30

Zestawienie powyższe obejmuje czasokres od dnia 20. X. do 10 XII. 1932 r. włącznie. Szczegółowe zestawienie zostanie podane po całkowitem zlikwidowaniu akcji sztandarowej. Celem umożliwienia jaknajrychlejszego zakończenia prac likwidacyjnych akcji, zwracamy się z uprzejmą prośbą do wszystkich P. T. Obywateli, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów nie nadesłali gwoździ sztandarowych, by takowe zechcieli nadesłać pod adresem Legji Inwalidów Wojsk Polskich w Tarnowie, ul. Krakowska 24, wzgl. by osobiście przybyli celem wbicia gwoździ i wpisania się do Złotej księgi Fundatorów Sztandara. Lokal Legji Inw. W. P. jest otwarty codziennie od godz. 3—6 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prezydjum Zarządu Legji Inwalidów Wojsk Polskich w Tarnowie jako Komitet Wykonawczy poświęcenia sztandaru, składa niniejszem serdeczne podziękowanie Jego Eminencji Ks. Biskupowi Komarowi za poświęcenie sztandaru, **wszystkim Protektorom**, a wszczególności: JWP. Staroście Dr. Döllingerowi Zygmuntowi, JWP. Płk. Dypl. Broniowskiemu Stefanowi Kmdtowi Garnizonu i Dowódcy 16 p.p., JWP. Marszałkowiczowi Adamowi Komisarzowi Rządowemu Miasta i Prezesowi Obywatelskiego Komitetu i JWP. Inż. Kwiatkowskiemu Eugenjuszowi Ministrowi i Naczelnemu Dyrektorowi P. F. Z. A. Mościce — **Rodzicom Chrzestnym Sztandaru:** JWP. Pułkownikowej Broniowskiej Marji i JWP. Dr. Warędzie Maciejowi Lekarzowi Powiatowemu — **Obywatelskiemu Komitetowi Organizacyjnemu**, w szczególności zaś JWP. Dyr. Sobolewskiej Marji, Inż. Czajce Józefowi, Naczelnikowi Działe Michałowi Dyr. Gładyszowskiemu Józefowi, Prezesowi Z. Z. Z. Grzebieluchowi Janowi, Dyr. Herzigowi Antoniemu, Mgr. Kołodziejowi Tadeuszowi, Prof. Inż. Kruszynie Franciszkowi, Redaktorowi Kuleszy Janowi, Masiowi Stanisławowi, Pikulowi Janowi, Przewielebnemu Ks. Dr. Recowi Michałowi, Posłowi Starzykowi Ignacemu, Por. Wardzyńskiemu Stefanowi i Redaktorowi Weisowi Maurycemu i Dyrektorowi Wojciechowskiemu Kazimierzowi. — **Całemu Obywatelstwu Miasta Tarnowa** za uświetnienie uroczystości przez wzięcie nader licznego udziału w obchodzie, oraz wszystkim **P. T. Fundatorom Sztandaru** za przesłane dary.

Jako przedstawiciele Legji Inwalidów Wojsk Polskich na terenie Okręgu tarnowskiego podkreślamy, iż jesteśmy głęboko wzruszeni szlachetnym odruchem uczuć obywatelskich Społeczeństwa tarnowskiego w stosunku do ofiar walk o niepodległość polski.

— Dzień 11 listopada 1932 r. to dzień, który głęboko wrył się w serca szarych bohaterów inwalidów Wojska polskiego, to dzień chlubnie zapisany Społeczeństwu tarnowskiemu w dziejach Legji Inwalidów Wojsk Polskich, zaś objaw szczerej sympatji ze strony Mieszkańców Tarnowa dla nas inwalidów polskich, będzie nam bodźcem do dalszej pracy dla dobra Państwa i dla dobra naszej Organizacji.

Równocześnie zapewniamy P. T. Fundatorów, iż sztandar wręczony nam, pozostanie dla nas symbolem wszelkich cnót Obywatela — Polaka.

Gdy zajdzie potrzeba, gotowi jesteśmy mimo swego kalectwa stanąć pod tymże sztandarem w obronie granic Państwa, by tem samem dać młodszym pokoleniom przykład prawdziwego żołnierza Polaka — obrońcy Ojczyzny.

Za Zarząd Legji Inwalidów Wojsk Polskich w Tarnowie:

Sekretarz:	Prezes:
Ignacy Marjan Czernoch	Roman Hammer

Skarbnik:
Władysław Węgrzyn

Ze Związku Emerytów państw. i samorządowych w Tarnowie.

Zarząd O. Z. E. P. i S. w Tarnowie, na posiedzeniu w dniu 26 listopada br. uchwalił udzielić wdowie po tragicznie zmarłym przodowniku P. P. śp. Janie Walacie tytułem doraźnej pomocy kwotę 20 zł. z funduszów Związku i wezwać uprzejmie wszystkie Związki i Instytucje, celem przyjścia z pomocą wdowie.

Zarząd O. Z. E. przyjmuje na tel cel złożone datki i upoważnia p. sekretarza Związku do pobrania i wręczenia wdowie. Również powyższą uchwałą, udzielił Zarząd datek w kwocie 10 zł. na cel opieki nad mogiłami poległych w wojnie światowej.

Z Legjonu Młodych.

Kurs kandydacki przeprowadzony przez szefa pracy Okręgu leg. mgr. St. Woźniaka, według programu Szefostwa Pracy został zakończony w dn. 1 grudnia b. r. — 20 kandydatów przeprowadziło dyskusję pisemną z „Deklaracji Ideowej L. M.“ poczem zostali dopuszczeni do złożenia ślubowania, które odbędzie się 18 b. m.

* * *

Staraniem sekcji scenicznej Legjonu Młodych — Obwodu w Tarnowie, została odegrana dnia 3 b. m. komedja Bałuckiego p. t. „Na łonie natury“.

Sztuka doskonale wyreżyserowana przez p

Wollera, dzięki dobrej grze aktorów była przedmiotem gorących oklasków publiczności, która niestety nienadzwyczajnie dopisała. Na szczególne uznanie z pań zasługuje p. Kopietzówna w kapitalnej kreacji p. Pipczyńskiej, również doskonale wywiązały się ze swego zadania: p. Bararówna K., p. Dziedzicówna M., p. Serwówna J., oraz p. Skiminianka.

Z panów wyróżnili się: p. Arendt Zdz., p. Kawalerski A., p. Kołowski A., p. Paw E., p. Kowalski Z., oraz p. Ropczyński A.

* * *

Dnia 11 b. m. odbyła się w lokalu Komendy Okręgu L. M. w Tarnowie odprawa komendantów Obwodów i Samodzielnych Oddziałów.

Po sprawozdaniu z działalności poszczególnych Obwodów ustalono program prac aż do Kongresu. Obwody były reprentowane przez leg.: inż. Tyrlika R. (Nowy Sącz), Prusaka Stef. (Jasło) Ulatowskiego M. Tuchów) prof. Goleca (Dębica), burmistrza Pacanowa Pytkę Stef., Talaczka St. (Wojnicz) oraz Kawalerskiego Ant. (Tarnów)

Po obradach odbyła się herbatka dla gości, która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnego wieczora.

Z Okręgowego T-wa Rolniczego.

Staraniem Prezesa O. T. R. p. Aleksandra Chilewskiego, uruchomiono w ostatnich tygodniach Sekcję hodowlaną przy O. T. R., która ma za zadanie organizowanie Kół hodowców i producentów trzody chlewnej przy Kółkach Rolniczych w powiecie. Dział hodowlany dotąd nie był należycie prowadzony. Tu i ówdzie były pewne przejawy, ale bardzo znikome. Od czasu, kiedy zreorganizowano sekcję hodowlaną i obsadzono nową siłą, od tego czasu datuje się właściwa praca. Utworzono Koło hodowców i producentów trzody chlewnej przy Kółku Rolniczem w Ryglicach, Ciężkowicach i Gromniku. W tych miejscowościach odbyły się już spędy trzody chlewnej, na które przyjeżdża delegat O. T. R. i ułatwia sprzedaż rolnikom trzody chlewnej typu bekonowego. Z wielką pomocą przychodzi tu Miejska rzeźnia z Klikowej która na spędy wysyła autobus, celem ułatwienia przewozu. Jak na pierwszy raz spędy tak w Ryglicach, jak i w Gromniku i Szynwałdzie odbyły się dobrze.

W dniu 10 bm. odbyło się liczne zebranie w Szynwałdzie, na którem to zebraniu wygłoszone były referaty przez p. Antoniego Gładysza i J. Nawrockiego na temat organizacyjny. Pan Gładysz w półtoragodzinnym referacie zachęcił zebranych do utworzenia Koła hodowców przy Kółku rolniczem, zakładania wzorowych sadów, prowadzenia Przysposobienia rolniczego i organizowania się w Kółku Rolniczem, a nie w organizacjach politycznych, mających na celu rozbicie wszelkich poczynań rządu. P. Nawrocki omówił sprzedaż bekonów i jej zalety.

W dniu 11 bm. odbyło się bardzo liczne zebranie rolnicze w Lisiej Górze, na które przybyli delegaci z O. T. R. z Tarnowa w osobach p. p. Antoniego Gładysza i Nawrockiego.

Referat organizacyjno-gospodarczy wygłosił p. Gładysz, przedstawiając zebranym zgubną działalność opozycji dla rolnika, zwłaszcza drobnego. Zachęcił zebranych do utworzenia Koła hodowców, do którego wpisało się 40 członków. Zebrani jednogłośnie poparli projekt delegata.

Zebranie zakończono późno w nocy.

W poniedziałek odbyło się zebranie w Niedomicach przy udziale członków Koła Młodzieży. Referat wygłosił p. Gładysz. Zebrani jednogłośnie potępili działalność opozycji.

Ze Związku Pracy Obyw. Kobiet.

Przedszkola Związku walczą obecnie z trudnościami materjalnemi, z powodu ogólnego braku, mimo to dołożył Zarząd wszelkich starań, aby zubożały w tym roku św. Mikołaj nie ominął biednych maleństw. Przyczyniły się do jego bytności też członkinie ZPOK., które przygotowały w sukursie św. Mikołajowi ślicznie wykonane torebki, napełnione słodyczami. Oczywiście radość była wielka.

Z inicjatywy niezmordowanej przewodniczącej Związku p. Sobolewskiej, zawiązał się wspólnie ze sekcją finansową Komitetu bezrobocia w osobach ks. dyrektora Reca i dyr. Machnickiego komitet, który dla zdobycia funduszów na dożywienie najbiedniejszych dzieci, urządza 14 stycznia w sali Kasy Oszczęd. Raut-Koncert z bardzo bogatym programem muzykalno-wokalno-choreograficznym. Po części rautowej nastąpią tańce. Komitet ten pracuje usilnie nad przygotowaniem do tej imprezy, w nadziei, że zdobędzie grosze na zaspokojenie głodu najmłodszych i najbiedniejszych obywateli Tarnowa.

Ostatnie zebranie klubowe Związku poświęcone było z inicjatywy pp. Wojtasiewiczowej i Kuśnierzowej uroczystości imienin przewodniczącej Związku p. Sobolewskiej. Przemawiały pp. M. Rosieńska i Helena Silbigerowa, podkreślając uczucia przynależności rodzinnej, łączące członkinie Związku, pracujące wspólnie na niwie obywatelskiej dla dobra Państwa.

Komitet krzewienia kultury muzycznej wśród młodzieży szkolnej.

Komitet Krzewienia Kultury muzycznej wśród młodzieży szkolnej w osobistym składzie, reprezentującym organizacje muzyczno oświatowe, a to: im. Inst. muzyczn-go: Helena Silbigerowa, im. międzyszkolnej Komisji porozumiewawczej: dyr. Zakrzewska, im. T. S. L. dyr. Godowski, im. szkolnictwa powszechnego inspektor Mucha, rozpoczął cykl poranków muzycznych dla młodzieży szkolnej.

W dniach 12 i 13 grudnia odbyły się w sali T. S. L. Marzenie poranki, poświęcone twórczości Stanisława Moniuszki, twórcy polskiej pieśni od piosenki ludowej, do wykwintnej arji operowej. Prelegentami byli: muzykolog Dr. Mantel, który popularnie i treściwie zobrazował młodzieży kompozycyjną i pedagogiczną działalność Moniuszki i prof. St. Rzepecki, który barwnie przedstawił rozwój opery Moniuszki.

Ilustrację wykonała aparatura dźwiękowa T. S. L. Dając zupełną iluzję arji operowych, śpiewanych przez artystów tej miary, co Solińska, Lewicka, Dygas, Salecki i t. d. Słuchaczami poranków byli też członkowie obydwu orkiestr tutejszego garnizonu. Młodzież wyniosła z poranków sporo zupełnie dla niej nowych wiadomości, połączonych z prawdziwie kulturalną rozrywką.

Zuchwałe włamanie.

W nocy z 7 na 8 bm. dokonano niezwykle zuchwałego włamania do sklepu przyborów galanteryjnych Bursztyna przy ul. Krakowskiej. Niewyśledzeni narazie włamacze dostali się do sklepu Bursztyna przez przylegający doń zakład fryzjerski Wildsteina, do którego weszli z podwórza domu, po uprzedniem wypiłowaniu świdrem dużego otworu w drzwiach drewnianych.

Dostawszy się tą drogą do zakładu fryzjerskiego, złodzieje przystąpili do właściwej czynności t. j. do wybicia dziury w ścianie, przegradzającej obce sklepy.

Po obrabowaniu sklepu Bursztyna powrócili włamywacze tą samą drogą na podwórze, nie omieszkawszy przy tej sposobności splądrować również i fryzjerni. Dyżurujący owej nocy na ulicy Zielonej posterunkowy policji widział jakichś osobników, idących szybko z tobołami. Zaintrygowany tem wezwał idących do zatrzymania się, a gdy to nie poskutkowało, wystrzelił w powietrze.

Skutek strzału był ten, że włamywacze szybko ukryli w zaułku część łupu, a sami zniknęli w ciemnościach nocy, unosząc ze sobą resztę skradzionych rzeczy.

Policja jest już na tropie sprawców włamania. Znaleziony, a ukryty łup zwrocono poszkodowanemu kupcowi.

Przygotowania karnawałowe.

Komitet Wykonawczy Rautu dla Nieuleczalnych pod kierownictwem p. dyr. Hanauskowej rozpoczął żywą akcję aby ten Raut—Koncert, który się odbędzie w styczniu był ze wszechmiar wspaniały. Bogaty i starannie przygotowany program koncertu oraz liczne inne atrakcje ściągnął jak dorocznie wyborową publiczność Tarnowa do sali lustrzanej Kasy Oszczędności.

Starzyzna.

Ilekroć zdarzy mi się przechodzić obok sklepu ze starzyzną, tj. starą używaną odzieżą, tylekroć myślę sobie, ile niebezpieczeństw kryje w sobie fakt, że odzież ta nie jest zdezynfekowana. Wystarczy przecież spojrzeć na te niegdyś balowe, niemodne suknie. Gdybyż one mogły opowiedzieć swą historję. Najpierw strojna pani, później może pokojówka, jeszcze dalej suchotnicza szwaczka, nakoniec być może dziewczyna uliczna. Wszyscy ci ludzie zostawili piętno swego posiadania, pot i mnóstwo bakteryj najrozmaitszych chorób. To samo ubrania męskie. Wiedzą o tem wszyscy, toteż nabywcy używanej odzieży, t. zw. starzyzny rekrutują się z najuboższej ludności. Gdybyśmy jakiejś nawet niebardzo wytwornej pani, czy panu zaproponowali kupno ubrania w sklepie ze starzyzną — napewno usłyszelibyśmy bardzo ostrą odpowiedź i cały wykład o względach estetycznych i higjenicznych. Ale niemniej możemy stwierdzić, że owi państwo nie odgradzają się od tej „starzyzny" tak surowo, jak początkowo o tem bylibyśmy skłonni sądzić. Zdarza się bowiem, że ten ów czy owa palą papierosy „szwarcówki". W gruncie rzeczy nie widzimy najmniejszej różnicy między kupowaniem znoszonej, używane starzyzny, a paleniem „szwarcówek". Przecież „szwarcówki" przechodzą podczas ręcznej fabrykacji (a inaczej te nielegalne papierosy nie są produkowane) z rąk do rąk, nawiasem mówiąc zawsze bardzo brudnych, a nierzadko należących do chorego osobnika, fabrykowane są w brudnych, wilgotnych, przetłoczonych izbach, na nigdy niemytych stołach, czy podłogach. Prócz potu gruźlików, kazi je nieraz ślina, powszechnie używana przy tej produkcji jako środek, zapobiegający wysypywaniu się tytoniu z gilz. Takiego papierosa lekkomyślny palacz bez wahania bierze do ust... Jeżeli samo wyobrażenie, że brudna, używana suknia mogłaby dotknąć naszego ciała, przyprawia nas do mdłości, to cóż dopiero powiedzieć o „szwarcówkach", które nieuświadomiony palacz bierze wprost do ust... A. D.

Przedstawienie żołnierzy.

Dn. 29 listopada b. r. żołnierze Strzeleckiej Szkoły Podoficerskiej 16 p. p. urządzili pod kierunkiem instr. garn. p. Zofji Kowalskiej uroczystą akademję na scenie powsz. szk. im. Brodzińskiego w Tarnowie.

W skład akademji weszły piękne deklamacje, b. dobry chór żołnierski oraz sztuka prof Majchra „Posiew Wolności". Całość wypadła doskonale, a na pierwszy plan wybiła się odegrana sztuka, w której należy podkreślić wyśmienitą grę żołnierzy.

Akademja urządzona była staraniem Sekcji Świetlicowej Pol. Biał. Krzyża z p. Zofją Hanauskową na czele, a zaszczycili ją obecnością człon. Zarządu P. B. K. oraz grono oficerów. 16. p. p.

W przerwach przygrywała orkiestra 16 p.p

Osobiste.

Pan starosta dr. Döllinger rozpoczął we środę miesięczny urlop wypoczynkowy. Zastępuje go w starostwie p. Józef Sokołowski, zast. starosty w Radzie Powiatowej p. poseł Jarosz.

Prokuratorem przy Sądzie Okr. w Tarnowie został zamianowany dr. Marjan Spólnik, dotychczasowy prokurator przy Sądzie Okr. w Jaśle.

Pan prokurator dr. Marjan Spólnik jest w Tarnowie dobrze znany, gdyż spełniał przez szereg lat urząd wiceprokuratora i dał się poznać, jako wzorowy urzędnik o wysokich wartościach obywatelskich.

—o—

Ofiary na „Żłóbek".

WP. Lalicka: 5 swetrów i 5 czapek (robota ręcz.), 13 sztuk lalki i inne zabawki, 7 kaftaników używanych, 2 koszulki używane, 1 para kaloszy używanych, 3 kartony ciastek, 1 karton pierników, 6 i pół kilo winogron. Ciasta domowego pieczywa i cukierki.

Firma „Sanitas": 7 kawałków mydła toaletowego, 4 szczoteczki do zębów, 2 butelki wody kolońskiej.

Uczenice z klasztoru Zbylitowska Góra: Mnóstwo najrozmaitszych zabawek, wielką ilość różnych słodyczy i jabłek.

Szkoła Zawodowa żeńska: 30 sztuk różnych kawałków bielizny i ubrania, 2 pudełka biszkoptów i ciastek.

Uczenice szkoły Konopnickiej: 26 koszulek używanych, 18 sukienek używanych, 3 fartuszki używane, 6 ubranek używanych, 10 kaftaników używanych, 1 para rękawiczek używanych, 2 pary pończoch używanych, kilka czapek używanych, kilka par bucików używanych, 1 karton słodyczy i zabawek.

Koło Młodz. Polskiego Czerwonego Krzyża, I. gimn. w Tarnowie: 40 pakunków zawierających zabawki i słodycze.

Ofiarodawcy, którzy nie życzą sobie być ogłoszonemi: 2 i pół kg. parówek, 3 kg. ciasta. PP Pruscy 10 zł.

Św. Mikołaj.

Z inicjatywy kier. szkoły powszechnej im. Król. Jadwigi p. Tabeau oraz Koła Opieki, obchodzono w dniu 6 XII. 1932 r. tradycyjnym zwyczajem uroczystość św. Mikoła. Dziatwa uczęszczająca do szkoły, zgromadziła się bardzo licznie z rodzicami, oczekując z wielką radością przybycia św. Mikołaja. Staraniem kier. szkoły i grona nauczycielskiego, została odegrana sztuka w jednym akcie (św. Mikołaj) przez tamt. młodzież szkolną. Przy końcu przedstawienia św. Mikołaj zaszczycił swą obecnością dziatwę szkolną w otoczeniu aniołków z licznemi darami i tłumnie zgromadzoną dziatwę bez względu na wyznanie obdarowywał łakociami. Uroczystość była bardzo piękna i dała dużo radości dziatwie, przeważnie biednych lub bezrobotnych rodziców, dzięki obecnym na sali władzom szkolnym.

Ze sceny.

Tow. Dramatyczne z Mościc z udziałem tarnowskich amatorów urządziło w sobotę w sali Sokoła przedstawienia, które mimo bardzo słabej frekwencji publiczności miało wielki sukces artystyczny.

Odegrano sztukę Winawera „Rozczyn prof. Pytla". Doskonała reżyserja, świetna charakteryzacja, gra niektórych aktorów, którzy nie ustępowali w niczem zawodowym, ba nawet w zespole zawodowym zasługiwaliby na wyróżnienie dały spektakl, który wartało zobaczyć. Szczególnie gra pań Lachmanowej i panny Szwedzińskiej oraz panów: inż. Feuera jako Perlmutera, Pituly jako profesora Pytla, Jelenia jako asystenta, Krzetuskiego jako Wojtaszka zasługiwała na rzetelny poklask.

Przetarg publiczny.

Prezes Sądu Okręgowego w Tarnowie ogłasza niniejszem **przetarg publiczny na roboty elektrotechniczne w gmachu Sądu Okręgowego w Tarnowie.**

Podkładki ofertowe otrzymać można w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Tarnowie za zwrotem kosztów sporządzenia 10 groszy, gdzie są gotowe do wglądu i szczegółowe warunki technicznych robót.

Oferty w zamkniętej kopercie, bez uwidocznienia na kopercie firmy oferenta — wraz z dowodem złożenia wadjum w wysokości 5 proc. — składać należy na otrzymanej podkładce u Prezesa Sądu Okręgowego w Tarnowie do dnia 20 grudnia 1932 do godziny 10-tej, gdzie nastąpi otwarcie ofert w tym samym dniu o godzinie 11 tej.

Oferty bez wadjum i niezłożone w przepisanym terminie rozpatrywane nie będą.

Prezes Sądu zastrzega sobie wolny wybór względnie nieprzyjęcie żadnej z przedłożonych ofert — z warunkiem zatwierdzenia przez Urząd Wojewódzki.

Kierownik Powiat. Zarządu Drog.
Inż. Józef Schwakopf mp.

Prezes Sądu Okręgowego
Stanisław Syrowy mp.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.